

# Bezczel, Cisza przed burzą

Mocna pozycja na scenie wypracowana przez lata  
Nie chodzi o zarabianie siana na maślakach  
Ja i moi fani tu na zabój sobie ufamy  
I broń cię Panie Boże odezwać się słowem na nich  
Wersy od serca  
Po wersach pod spływa  
Ciężki pancernaust  
Rap miejski, top liga  
Robię to co kocham  
Idzie mi po myśli  
Bo udało mi się żyć z muzyki, jakbym se wyśnił  
To konkurencja wciąż się modli, żeby mi nie odpaliło  
Żona, że jak mi odpali, to żeby mi nie odwaliło  
Kastrowane koty propsy dostawać na rysę chcą  
Tacy drapieżni w sieci na żywo są piece and love  
Nie wiem śmiać się czy płakać mam kiedy słyszę to  
Mogą ci napisać punche, nikt ci nie napisze flow  
Nie musze o nic się prosić, już udowadniać nic całej reszcie  
Moja szczerość obezwładnia ich

Słyszyc ją każdy, to cisza przed burzą  
Gwiazdy nic dobrego dzisiaj nie wróżą  
Natury zew, w żyłach krew mrozi znów  
Chmury i deszcz to krew Boży, łup  
Słyszyc ją każdy, to cisza przed burzą  
Synoptycy za dużo dzisiaj nie mówią  
Sąd ostateczny już nadchodzi, zobacz  
Hip hop umarł, by się narodzić od nowa

Się niesie wieść, że Bezczel gest ma  
Przystałem bratać się z Pihem  
To mi wróżyli mój koniec  
A tego w stratach nie licz  
Tyle ubylem ziomie  
Zawsze z wiara i pasją, które do dzisiaj mi służą  
Akcje jeszcze się zaczynają, cisza przed burzą  
Nie musze gadać o skillach, żeby obnażać je  
Ty ich nie posiadasz, idź wyżej w komentarzach się  
Chce zdobyć świat i wiatr mi wiatr mi w żagle zaczyna  
Daje ci rap i między wierszami przeklinasz  
Coraz bardziej skacze ci adrenalina  
I czujesz jakby ktoś skalpelem kable podcinał  
(...)  
Teraz albo nigdy samotny na front wyruszam  
Jebnięci jakby kopnął cię sromotnie prąd po uszach

Słyszyc ją każdy, to cisza przed burzą  
Gwiazdy nic dobrego dzisiaj nie wróżą  
Natury zew, w żyłach krew mrozi znów  
Chmury i deszcz to krew Boży, łup  
Słyszyc ją każdy, to cisza przed burzą  
Synoptycy za dużo dzisiaj nie mówią  
Sąd ostateczny już nadchodzi, zobacz  
Hip hop umarł, by się narodzić od nowa

Dopieszczam tekst  
Styl, potencjał, w sentencjach tych jest  
Esencja, więc ja umieszczam w wersach treść  
Nie gadaj mi tu że wypadam z bitu  
To rymy twarde jak skała, jakbym je składał z granitu  
Cannabis, whiskey, ananas  
Niby osobny publicznie, nie wypędzisz chama z nas  
Rypie w membranach bas, i takie flow które rzuca na kolana  
Słuchasz albo bana masz

Kładę chu\* na twój sikor, twego szampana zważ  
Oczy czoła, pisze wersy  
Do białego rana aż  
Tresowany york co własną się dławi śliną  
Powtarzam trzeba uważać na to co mówisz  
to poważna jest sprawa, znieważać, obrażać jest ludzi, be

Słysz ją każdy, to cisza przed burzą  
Gwiazdy nic dobrego dzisiaj nie wróżą  
Natury zew, w żyłach krew mrozi znów  
Chmury i deszcz to krew Boży, łup  
Słysz ją każdy, to cisza przed burzą  
Synoptycy za dużo dzisiaj nie mówią  
Sąd ostateczny już nadchodzi, zobacz  
Hip hop umarł, by się narodzić od nowa